

BP WALENTY WÓJCIK

ZAGADNIENIA DYSKUTOWANE W NOWYM PRAWIE
O MAŁŻENSTWACH MIESZANYCH

Obowiązujący od 1918 r. Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi ważny etap w rozwoju ustawodawstwa, dotyczącego zawierania małżeństw katolików z akatolikami ochrzczeniymi czy nieochrzczeniymi¹. Protestantki uczone Ulrich Stutz, po zreferowaniu w jednym z artykułów stosunku kodeksu do innowierców i po szczegółowym streszczeniu norm dotyczących małżeństw mieszanych, stwierdził najpierw roztropną wstrzeźliwość nowych ustaw w sposobie wyrażania się na ten temat. W końcu zaznaczył, że związani ze swym Kościołem ewangelicy nie mogą stawiać zarzutów kodeksowi, gdyż i oni ze swej strony zajmują takie samo stanowisko i muszą je zajmować². Konsekwentne realizowanie norm kodeksu w okolicach zamieszkałych w większości przez katolików powodowało nawrócenia innowierców i katolickie wychowanie dzieci w małżeństwach mieszanych.

Trudności ujawniły się najpierw w krajach misyjnych o wysokiej cywilizacji i tam, gdzie prawo państwowe w oparciu o tradycję narodową podawało swoje normy dotyczące wychowania dzieci w rodzinach. W r. 1937 biskupi japońscy wystąpili do Stolicy Apostolskiej z wnioskiem, aby przy zawieraniu małżeństw mieszanych ograniczyć się tylko do wymogów pochodzących z prawa Bożego. Dnia 30 III 1938 Kongregacja Św. Oficjum odpowiedziała, że można zastąpić obowiązujące rękojmie formalne równoznacznymi, o ile tylko strona katolicka gotowa jest uczynić wszystko, co możliwe, aby potomstwo zostało ochrzczone i wychowane w jej religii³.

Po drugiej wojnie światowej zagadnienie małżeństw mieszanych na-

¹ Por. W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. IV, Wien—München 1966, s. 295-304.

² *Der Geist des Codex Iuris Canonici*, Amsterdam 1962 (Stuttgart 1918), s. 95-106.

³ J. Tomko, *De litteris apostolicis „Matrimonia mixta”*, „Monitor ecclesiasticus” 95 (1970) 171.

stręczało duszpasterzom w szeregu krajów coraz większe trudności. Migracje mieszkańców i wzmożone kontakty z ludźmi innych wyznań i światopoglądów oraz mniejsze uwzględnianie postulatów prawa kościelnego powodują stały wzrost liczby małżeństw mieszanych⁴. Znaczny jest przy tym odsetek związków nieważnych z powodu naruszenia przepisów kodeksu⁵ i wysoki procent małżeństw mieszanych, wychowujących dzieci w wyznaniu strony akatolickiej czy też bez religii⁶. Na konieczność wprowadzenia reformy wskazywała jurysprudencja Kongregacji Św. Oficjum i Sakramentów. Do tego zmierzały także postulaty wysuwane we wnioskach na Vaticanum II. Komisja Przygotowawcza zajęła się tym tematem w schemacie dekretu *De matrimonii sacramento* — rozdział II punkt 4—8. Celem rozwiązania problemu schemat podał zasady, dla przyszłego kodeksu. Poza dopuszczeniem możliwości mszy św. „pro sponsis” i upoważnieniem ordynariuszy do sanowania nieważnych związków, pozostawiono obowiązujące normy bez zmian.

Mówcy soborowi poszli dalej. Ze względu na gruntownie zmienione stosunki między różnymi wyznaniami żądali reformy obowiązującego prawa w punktach newralgicznych, jak np. rękojmi i form prawnych zawierania małżeństw mieszanych. Domagali się, aby z tą sprawą nie czekać na rewizję kodeksu, ale przedstawić Ojcu św. wotum oraz uwagi zgłoszone przed podjęciem ostatecznych decyzji i publikacją nowych norm. W głosowaniu przyjęto ten wniosek 1592 głosami przeciw 427 przy 5 głosach nieważnych⁷.

Pierwszy wyłom w stosunku do przepisów obowiązującego kodeksu wprowadził dekret soborowy *Orientalium Ecclesiarum* z 21 XI 1964. Stanowił on, iż w małżeństwach między katolikami a chrześcijanami wschodnimi forma kanoniczna wymagana jest tylko do godziwości związku.

⁴ W Niemieckiej Republice Federalnej wynosił on w 1962 r. 0,2%, w 1963 — 0,7%, a w r. 1964 — 0,9% (G. May, *Die Mischehenfrage auf der ersten Generalversammlung der Bischofssynode*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 21 (1970) 236). Małżeństwa mieszane stanowią w NRF — 29,3%, w Szwajcarii — 12%, w Holandii — 11% ogółu małżeństw religijnych. Rośnie ich liczba w krajach o przygniatającej ilości katolików (T o m k o, art. cyt., s. 176).

⁵ W okresie przed otwarciem Vaticanum II ok. dwie trzecie małżeństw mieszanych było nieważnych z powodu braku formy kanonicznej („L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 103, s. 1). W diasporze niemieckiej małżeństwa mieszane stanowią 59% wszystkich związków wyznaniowych katolików. Z tych 41% stanowią małżeństwa mieszane nieważne (H. K ü n g, *Sobór i zjednoczenie*, Kraków 1964, s. 252).

⁶ W NRF 41% dzieci w małżeństwach mieszanych otrzymuje wychowanie katolickie, 31% — niekatolickie i 28% — bez religii („L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 100, s. 2).

⁷ Pierwszy — 28 XI 1963 — poruszył te sprawy kard. Josef Frings (*Vaticanum secundum*, II, Leipzig 1965, s. 625 n.). Szerzej omawiali je mówcy na 127 kongregacji generalnej 20 XI 1964 (*Ufficio Stampa III sesji Soboru Wat. II*, Biuletyn prasowy 48).

18 III 1966 Kongregacja Doktryny Wiary ogłosiła dla Kościoła Łacińskiego instrukcję *Matrimonii sacramentum*⁸. Stronę katolicką zobowiązywała ona do złożenia wyraźnego przyrzeczenia, czyli rękojmi. Jeśli przepisy państwowe lub obowiązujące zwyczaje przeszkadzałyby w katolickim wychowaniu dzieci, wymagana jest decyzja strony katolickiej uczynienia wszystkiego, by dzieci zostały ochrzczone i wychowane po katolicku. Natomiast strona akatolicka winna złożyć szczerą i otwartą obietnicę, że nie będzie przeszkadzać w ochrzczeniu i wychowaniu potomstwa w Kościele katolickim. W razie przeszkód zewnętrznych należy stwierdzić dobrą wolę akatolika. Do ważności małżeństw mieszanych wymagana jest forma kanoniczna. W razie trudności ze złożeniem rękojmi i przyrzeczeń czy z zachowaniem formy kanonicznej trzeba zwracać się do Stolicy Apostolskiej; ordynariusz ma prawo określić formę przyrzeczeń i zezwolić na wszystkie obrzędy święte i benedykcję małżeństw mieszanych. Dopuszczono też duchownego akatolickiego, ale tylko do złożenia gratulacji i życzeń oraz do wspólnych modlitw po zakończeniu obrzędów katolickich.

Rozstrzygnięcia instrukcji *Matrimonii sacramentum* mające charakter eksperymentalny zostały uznane przez szereg kół katolickich za niewystarczające do rozwiązania narastającego wciąż problemu. Rzecz wymagała dalszych studiów. Ojciec św. umieścił sprawę małżeństw mieszanych w programie obrad pierwszego zgromadzenia Synodu Biskupów w 1967 r.⁹ Po zebraniu opinii od episkopatów i przedyskutowaniu problemu, wniosek o utrzymanie dotychczasowej terminologii: małżeństwo mieszane, przeszkody odmiennego wyznania i różności kultu — nie otrzymał wymaganych dwóch trzecich głosów. Nie przyjęto również nowej nazwy „małżeństwo międzywyznaniowe”. Natomiast ojcowie zgodzili się na udzielanie dyspens, jeśli tylko istnieje pewność moralna, że strona katolicka nie znajduje się w niebezpieczeństwie utraty wiary i że jest ona gotowa według możliwości ochrzcić i wychować wszystkie dzieci po katolicku. Dla strony akatolickiej uznano za wystarczające, jeśli świadoma jest ona obowiązków strony katolickiej i nie wyklucza wychowania dzieci w Kościele katolickim. Synod sprzeciwił się zniesieniu przeszkody i wymogu formy kanonicznej do ważności związku. Opowiedział się jednak za przyznaniem ordynariuszom prawa do dyspensowania od tejże formy w poszczególnych wypadkach zgodnie z ich sumieniem i roztropnością, za jednością formy

⁸ AAS 58 (1966) 235-239. Tłumaczenie polskie podał ks. Władysław Szafranski (*Rzymskokatolickie prawo małżeńskie po Drugim Soborze Watykańskim*, Poznań—Warszawa—Lublin 1971, s. 157-161).

⁹ G. Concetti, *Bilancio e documenti del Sinodo dei Vescovi*, Milano 1968, s. 229-249; G. Zizola, *Il Sinodo dei Vescovi*, Torino 1968, s. 173-192; ks. kard. K. Wojtyła, *Problem małżeństw mieszanych na Synodzie Biskupów*, „Ateneum Kapłańskie” 60 (1968), z. 3-4, s. 187-190.

liturgicznej dla małżeństw mieszanych i katolickich oraz za intensyfikacją duszpasterstwa kandydatów do małżeństwa i rodzin wyznaniowo mieszanych.

Celem ponownego przestudiowania problemu i zredagowania norm prawnych w oparciu o stanowisko zajęte przez Synod Biskupów Paweł VI wyznaczył 19 II 1968 komisję kardynalską. W skład jej weszli prefekci Kongregacji Doktryny Wiary, Sakramentów i Kościołów Wschodnich oraz przewodniczący Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kan., Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan i dla Niewierzących. Przedłożony projekt był jeszcze konsultowany z konferencjami episkopatów. Nowe prawo ogłoszono powagą papieża jako list apostolski — motu proprio *Matrimonia mixta* (dalej cytowany: mp *Matr. mix.*) z datą 31 III 1970 w dniu 30 IV 1970¹⁰.

Nowe normy nie zadowolily wszystkich. W odpowiedziach na zapytania dziennikarzy przewodniczący Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan kard. Jan Willebrands stwierdził, że nie wszystkie dzienniki niemieckie negatywnie oceniły nowy akt ustawodawczy. Mówiąc o ocenach najsurowszych zaznaczył on, że odnoszą się one tylko do części szczegółowej, a nie do norm teologiczno-moralnych zawartych w części pierwszej¹¹. Przedstawimy kilka punktów newralgicznych, poruszanych w dyskusjach.

1. POROZUMIENIE MIĘDZY WYZNANIAMI

Szereg autorów postuluje, aby przed ogłaszaniem norm o małżeństwach mieszanych przeprowadzić dialog z innymi Kościołami. Domagają się tego moralisci, kanoniści i pastorałści katoliccy z okresu posoborowego. Franz Böckle uważa, że wypracowanie wspólnych zasad jest postulatem epoki ekumenizmu i w żadnym wypadku nie należy żądać katolickiego wychowania dzieci czy też zachowania katolickiej formy prawnej pod groźbą nieważności małżeństwa¹². Bruno Primetshofer powołuje się na kwestionariusz przedłożony Synodowi Biskupów w r. 1967¹³. Domagano się w nim rozwiązania problemu nie tylko z punktu widzenia katolickiego, ale wypracowania norm, które przyjęliby także akatolicy, a nawet niechrześcijanie. Uta Reinke-Heinemann stwierdza, że sprawy tej nie rozwiążą duszpasterze, nie wystarczą też jednostronne normy prawne, ale domaga się od władz kościelnych prób porozumienia w dialogu ekumenicznym

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 99, s. 1; AAS 62 (1970) nr 5, s. 257-263. Tłumaczenie polskie podał Szafranski (dz. cyt., s. 166 n.).

¹¹ „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 100, s. 2.

¹² *Die Mischehen in katholischer Sicht*, „Concilium” 1 (1965) 320.

¹³ *Probleme eines ökumenischen Mischehenrechts*, „Ecclesia et Ius” — Festgabe für A. Scheuermann, München—Paderborn—Wien 1968, s. 406.

z przedstawicielami innych wyznań¹⁴. Ze strony protestanckiej podobnie o konieczności porozumienia się — cytując także innych autorów — mówi Johann Christoph Hampe¹⁵. Nic dziwnego, że jednym z pierwszych zarzutów, jaki wysuwa się przeciw mp *Matr. mix.*, jest pominięcie konsultacji z innymi społecznościami religijnymi i — co za tym idzie — brak uzgodnienia zasadniczych norm mimo upływu 2 i pół roku między Synodem Biskupów w 1967 r. a ogłoszeniem nowego prawa¹⁶.

W odpowiedzi na te zarzuty należy przede wszystkim stwierdzić, że wspomniane racje były brane pod uwagę przy redagowaniu nowych norm. Są też ślady pewnych kontaktów prywatnych z przedstawicielami innych wyznań. O wniesienie sprawy małżeństw mieszanych na Synod Biskupów w 1967 r. nalegał kard. Augustyn Bea, przewodniczący Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan. Według ogólnej opinii chciał on w ten sposób odpowiedzieć tendencjom, a nawet presji ze strony protestantów¹⁷. Dnia 12 III 1970, a więc na 6 tygodni przed publikacją nowego prawa, pełnomocnik Rady Kościoła Ewangelickiego z NRF bp Hermann Kunst i referent do spraw katolickich w tejże Radzie przeprowadzili na ten temat rozmowy z papieżem i z kompetentnymi osobistościami w Watykanie¹⁸.

Z drugiej strony postulat urzędowych konsultacji i działania wspólnie z Kościołami niekatolickimi, zgłoszony podczas dyskusji nad ekumenizmem na II sesji Vaticanum II, został świadomie pominięty¹⁹. Podstawą takiego stanowiska są tezy teologiczne o sakramentalności i nierozwiązalności małżeństwa oraz o pochodzącym z prawa Bożego obowiązku zachowania swej wiary i wychowania w niej potomstwa. Dołącza się także wzgląd na dogmaty o Eucharystii i mszy św. Porozumienie międzywyznaniowe w sprawie małżeństw mieszanych musi więc być poprzedzone rozmowami na temat problemów teoretycznych i zbliżeniem stanowisk w sprawie dogmatów. Właśnie na braku rozróżnienia między systemem teologicznym a prawnym polega zarzut, że nowa reforma, choć chce dać stronie katolickiej jak najwięcej, mieści się przecież w ramach dotychczasowego systemu²⁰.

W wysuwanych zarzutach nie bierze się wreszcie pod uwagę tekstu nowego prawa, które poza możliwością współpracy w dialogu ekumenicz-

¹⁴ *Handbuch der Pastoraltheologie*, II—2, Freiburg—Basel—Wien 1966, s. 103.

¹⁵ *Die Autorität der Freiheit*, Aufl. III, München 1967, s. 256, 304 n.

¹⁶ „Herder Korrespondenz” 24 (1970) 251 n. Nie wystarczy fakt, że w komisji kardynalskiej, która ustaliła ostateczny tekst, było 4 kanonistów i 5 zajmujących się stale problemami ekumenicznymi.

¹⁷ May, art. cyt., s. 236.

¹⁸ „Herder Korresp.” 24 (1970) 150. Arcybiskup Canterbury boleśnie miał odczuć publikację *Matrimonia mixta* na krótko przed swoją wizytą w Watykanie.

¹⁹ *Vaticanum secundum*, III-2, s. 881.

²⁰ „Herder Korresp.” 24 (1970) 251 n.

nym w sprawach doktryny, dopuszcza a nawet zobowiązuje do współpracy z duszpasterzami akatolickimi na terenie kraju i w poszczególnych parafiach. Mp *Matr. mix.* zobowiązuje konferencje episkopatów do ogłoszenia przepisów szczegółowych. Pożądane wobec tego jest porozumienie z krajowymi przedstawicielami innych wyznań. Również w związku z rejestrowaniem zawartych małżeństw mieszanych przepisy każą duszpasterzom katolickim porozumiewać się z akatolickimi. Może mieć to zastosowanie zwłaszcza w wypadku dyspensy od formy kanonicznej, gdy konsens ma być wyrażony wobec duchownego akatolickiego. Forma i zakres współpracy zależą od sytuacji lokalnej.

Dialog w skali światowej na temat doktryny i współpraca w duchu ekumenizmu na poszczególnych terenach mogą zbliżyć stanowisko katolickie i innych wyznań i prowadzić do lepszego rozwiązania problemu małżeństw mieszanych ²¹.

2. ŻĄDANIA STAWIANE STRONOM

W dyskusji na temat posoborowego ustawodawstwa o małżeństwach mieszanych wysuwany jest postulat zmiany systemu, mianowicie pozostawienia całości problemów sumieniu nupturientów. Gdyby u wiernych sumienie było zawsze należycie oświecone wiarą i prawidłowo uformowane, sprawa zbliżałaby się do rozwiązania. Uwzględniając sytuację ustawodawca kościelny musi ustanowić nie tylko wskazówki dla nauczycieli wiary i kierowników sumień, ale też i normy prawne dla katolików pragnących zawrzeć małżeństwo z akatolikami. Ponieważ wiąże się to ze sprawą ich zbawienia, zainteresowana jest również społeczność wiernych. Postulaty nowszych autorów idące w kierunku ujmowania całej problematyki małżeństw mieszanych zawsze najpierw z punktu widzenia duszpasterskiego, a dopiero wtórnie na sposób prawny i dyscyplinarny — są nie do przyjęcia ²². W takim ustawieniu spraw jest bowiem wyraźna przewaga pragmatyzmu i relatywizmu nad stałymi normami postępowania. Jakkolwiek przepisy prawa kanonicznego winny zawsze służyć człowiekowi, to jednak u podstaw nakazów prawa pozytywnego i decyzji pastoralnych muszą być zasady prawa Bożego. One stanowią też nieprzekraczalną barierę wobec ustępstw na rzecz prawa subiektywnego. Punktem wyjścia nowych przepisów jest naturalne prawo człowieka do zawarcia małżeństwa, zrodzenia dzieci i wychowania ich zgodnie ze swoim sumieniem. Obydwie

²¹ Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła 1 IV 1971 wskazania w sprawie realizacji mp *Matr. mix.* Drukiem ogłaszają je miesięczniki diecezjalne. Podał je również Szafranski (dz. cyt., s. 168-176).

²² H a m p e, dz. cyt., III, s. 306.

strony mają pod tym względem równe prawa. Druga zasada to nienaruszalne prawo do wolności sumienia, przysługujące każdemu człowiekowi. Powodem konfliktu obowiązków strony katolickiej ze stanowiskiem strony akatolickiej jest odmienność dogmatycznych poglądów i rozumienia nakazów prawa Bożego pozytywnego, które zobowiązują katolika do wytrwania w wierze i wychowania w niej dzieci. W wypadku niemożności spełnienia tych wymogów, prawo Boże zakazuje katolikowi zawierania takiego małżeństwa. W jakich okolicznościach, na jakich warunkach i do jakich granic obowiązują katolika zasady prawa Bożego, określa kościelne prawo pozytywne. Obowiązkiem Kościoła jest uszanowanie nie tylko prawa natury i wypływającej z niego wolności stron, ale także ochrona prawa Bożego oraz wynikających zeń obowiązków strony katolickiej. Akatolik musi być tego świadomym i albo zdecydować się na kompromis co do wolności strony katolickiej w zachowaniu jej wiary i wychowania według niej dzieci, albo zrezygnować z małżeństwa. Chodzi tu o kompromis między wolnością akatolika a wolnością jego katolickiego partnera. Zakłada on zgodę nie tylko na koegzystencję, ale i na stałe tolerowanie praw drugiej strony.

Trudność zagadnienia dotyczy katolickiego chrztu i takiegoż wychowania wszystkich dzieci. Nowe prawo o małżeństwach mieszanych ujmuje rzecz — w stosunku do poprzedniego — w sposób więcej łagodny, pastoralny i ekumeniczny. Nie może jednak odstąpić od zasad prawa Bożego ani też pozostawić ich zachowania grze czynników psychologicznych, społecznych, gospodarczych itp.

Ustawodawstwo o małżeństwach mieszanych rozróżnia związki z akatolikami nieochrzczonymi i ochrzczonymi, z chrześcijanami zachodnimi i wschodnimi. Zależnie od tego wprowadza ono 3 odrębne systemy prawne. Dla wszystkich charakterystyczne jest żądanie dyspensy od przeszkody zrywającej i od kanonicznej formy zawarcia związku. Dyspensy te są konieczne do ważności małżeństwa. Ponadto przy analizie zagadnienia musimy zwracać uwagę na okoliczność, czy akatolik ma przekonanie, że jego wyznanie jest jedynie i w pełni prawdziwe, czy spełnia praktyki przez nie nakazane, czy też uważa, że więcej wyznań chrześcijańskich jest równie prawdziwych lub jest obojętny w wierze i niepraktykujący. Dochodzi też rozróżnienie wierzących w Boga osobowego i wierzących w Boga bez atrybutu osobowości lub wcale nie wierzących w Jego istnienie²³. Związek

Ogólnikowe i zakrawające nieco na demagogię jest twierdzenie, że małżeństwa z katolikami bez charakteru mogą być niebezpieczniejsze niż z akatolikami (B. Häring, *Mischehe*, W: *Lexikon für Theologie und Kirche*, wyd. II, Freiburg 1962, t. 7, kol. 441). Chodzi przecież o sprawę wiary, a nie charakteru. Nie wiadomo, co oznacza „brak charakteru”. Akatolik może też łączyć te wady z wykroczeniem przeciw wierze.

katolika z akatolikiem ochrzczonym zawarty bez dyspensy od przeszkody wzbraniającej, ale według formy kanonicznej, jest niegodziwy, ale ważny. Gdy idzie o akatolików wschodnich, tak samo ważny będzie związek zawarty nawet bez formy prawnej przepisanej przez Kościół katolicki, byle tylko wyrażono konsens wobec duchownego spełniającego święty obrzęd. Inne rozróżnienia wpływają na stopień żadanego zabezpieczenia i na trudności w uzyskaniu dyspensy.

Znacznie większe możliwości dostosowania nowych norm do konkretnej sytuacji widzimy w przepisach o zobowiązaniach składanych przez strony. Kodeks żądał w kan. 1061 § 1, 2^o rękojmi, czyli formalnego zobowiązania się, i to z reguły na piśmie: od strony katolickiej — co do usunięcia niebezpieczeństwa utraty wiary, a od obydwu stron — co do katolickiego chrztu i wychowania wszystkich dzieci. Instrukcja *Matrimonii sacramentum* z 1966 r. zatrzymała rękojmie tylko w odniesieniu do strony katolickiej. Obecnie mp *Matrim. mix.* ograniczając się do tejże strony nie używa już terminu rękojmie — *cautiones*. Zastępuje je słowami: oświadczenie, obietnica, obowiązek. Zamiast rękojmi formalnych i wyraźnych wprowadza rękojmie pośrednie, zwane zwykłymi lub równoznacznymi — *simplices, aequipollentes*, wynikające z oświadczeń i zachowania się strony. Użyte przy tym wyrażenia wskazują jednak, że idzie o ważne zobowiązania złożone szczerze i na całe życie. Zaakcentowano także znaczenie moralne tego aktu. Złagodzone zostały wymagania jurydyczne. Nie ma przepisanej w prawie powszechnym formy zobowiązań. Rzecz ta zostawiona jest prawu ustanowionemu przez krajową konferencję episkopatu. Zachowanie tego prawa nie obowiązuje wszakże pod groźbą nieważności aktu. Poszczególne ordynariusze nie mogą jednak wprowadzać u siebie odrębnej formy zobowiązań.

Gdy idzie o treść zobowiązań, punkt 4 mp *Matr. mix.* stawia jako warunek dopuszczenia do zawarcia małżeństwa mieszanego złożenie przez stronę katolicką deklaracji, że jest gotowa usunąć niebezpieczeństwo odpadnięcia od wiary. Zobowiązanie to pochodzi z prawa Bożego pozytywnego. Ma charakter absolutny. Wiąże we wszystkich okolicznościach. Kościół nigdy nie może od niego uwolnić. Nie godzi się tolerować odchyśleń. W sprawach sumienia decydują zasady teologii moralnej dotyczące cnoty wiary.

Również nowe prawo inaczej potraktowało żądanie wysuwane wobec strony katolickiej co do chrztu i wychowania wszystkich dzieci. Ustawodawca mówi we wstępie o obowiązku troszczenia się, na ile to jest możliwe, o przekazanie dzieciom wiary i dostarczenie im pomocy służących do zbawienia. Natomiast w części normatywnej podkreślono obowiązek złożenia szczerzej obietnicy uczynienia wszystkiego według sił, aby dzieci zostały ochrzczone i wychowane po katolicku. Tekst akcentuje jednakową po-

wagę tak deklaracji co do strzeżenia swej wiary, jak i analogicznej obietnicy dotyczącej potomstwa. Wielkość obietnicy podkreślają zwroty: „quantum fieri potest”, „se omnia pro viribus facturum esse”. Obietnica dotyczy chrztu wszystkich dzieci, które się narodzą z tego związku czy już się narodziły, oraz ich wychowania katolickiego, a więc nie tylko ogólnochrześcijańskiego, ekumenicznego czy świeckiego. Z tekstu ustawy wnioskować jednak można, że zobowiązanie to nie jest tak absolutne jak poprzednie. Wchodzi tu bowiem w grę rezygnacja drugiej strony ze swego naturalnego prawa. Nasuwa się pytanie, czy możliwy byłby wyjątek w zakresie tego zobowiązania. Na Synodzie Biskupów w 1967 r. kard. Julius Döpfner postulował, aby w szczególnych okolicznościach i ze słusznej przyczyny można było w pojedynczych wypadkach tolerować wychowanie dzieci w wyznaniu akatolickim²⁴. Tomko przytacza wypadek z dziewczyną ciężarną, którą ojciec dziecka akatolik gotów był poślubić, ale pod warunkiem wychowania dziecka w jego wyznaniu. Autor słusznie rozstrzyga, że choć według surowszej opinii małżeństwo z przyjęciem tego warunku będzie niegodziwe, można tolerować takie żądanie. Przewagę ma bowiem prawo dziecka do ojca, gdyż nawet przy spełnieniu żądań akatolika nie jest wykluczone zbawienie dziecka²⁵. Dodać trzeba, że Kościół nie zawsze może i nie zawsze ma obowiązek chronić prawo Boże ustawami pozytywnymi²⁶. Wydaje się jednak, że wobec wspomnianych trudności bardziej wskazane byłoby zastosowanie instytucji dysymulacji niż tolerancji — czyli okazanie na zewnątrz braku wiadomości o tego rodzaju sprzeciwie²⁷.

W przemówieniu soborowym 28 XI 1963 kard. J. Frings podkreślił, że w sprawie katolickiego wychowania dzieci nie można wywierać nacisku na stronę akatolicką, jeśli to jest niezgodne z jej sumieniem²⁸. Szukano jakiegoś rozwiązania trudności. Instrukcja *Matrimonii sacramentum* z 1966 r. (dalej cytowana: *Matr. sacr.*) wprowadziła — w miejsce rękojmi składanej przez stronę akatolicką — zaznajomienie jej z obowiązkiem strony katolickiej i zachętę, aby szczerze i otwarcie przyrzekła, że nie będzie przeszkadzać w realizowaniu tegoż zobowiązania. Synod Biskupów w 1967 r. ograniczył się do żądania, by strona akatolicka знаła zobowiąza-

²⁴ M a y, art. cyt., s. 251.

²⁵ Art. cyt., s. 182. Podobne kazusy bywały z następcami tronu w krajach akatolickich, pochodzącymi z małżeństw mieszanych między monarchą a księżniczką katolicką.

²⁶ U. N a v a r r e t e, *Commentarium canonicum ad Litt. Ap. motu proprio datas „Matrimonia mixta” 31 martii 1970*, „Periodica de re morali, canonica, liturgica” 59 (1970) 445.

²⁷ Stosunek dyssymulacji i tolerancji do dyspensy omawia Gommarus Michiels (*Normae generales iuris canonici*, wyd. II, Parisiis—Tornaci—Romae 1949, s. 680 n.).

²⁸ *Vaticanum secundum*, II, s. 626.

nia katolika i nie wykluczała wychowania dzieci w jego religii. Uwzględniając przemówienia i wyniki głosowań na Synodzie mp *Matr. mix.* domaga się, by stroną akatolicką w swoim czasie powiadomić o obietnicach strony katolickiej i mieć dowód, że akt ten został dokonany. Ustawodawca stoi na stanowisku, że z prawa natury obydwie strony mają jednakowe prawo do wychowania potomstwa. Jednocześnie bierze pod uwagę, że strona katolicka ma według swej religii obowiązek z prawa Bożego pozytywnego, by dzieci wychować po katolicku. Na stronę akatolicką nie wywiera się żadnego nacisku, nie żąda się od niej żadnych zobowiązań ani określonej postawy, która wyrażałaby się w braku sprzeciwu wobec obietnic partnera²⁹, ani też działania wbrew sumieniu. Uświadamia się ją jedynie o postulatach sumienia strony katolickiej. Ustawodawca wziął pod uwagę różnicę stanowisk wynikającą z odmiennego pojmowania małżeństwa przez protestantów. Według reformatorów z XVI wieku małżeństwo nie jest sakramentem, nie należy do porządku łaski, ale do pierwotnego porządku stworzenia i winno być, jako zewnętrzna sprawa świecka, rządzone nie przez Kościół, ale przez państwo. Wprawdzie nowsza analiza tekstów stwierdza, że reformatorzy występowali przeciw średniowiecznemu prawu kanonicznemu i że według nich w porządku stworzenia małżeństwo jest instytucją Bożą, a więc czymś więcej niż „rzeczą świecką”³⁰. Nadal jednak pozostaje różnica stanowisk doktrynalnych. Poza tym, według niektórych Kościołów, więcej wyznań chrześcijańskich jest w pełni prawdziwych. Nie można się więc dziwić stanowisku katolickiemu. Ostrożność nakazana jest również faktem, że niektóre Kościoły luterańskie nadal żądają przy małżeństwach mieszanych rękojmi od obydwu stron, że wszystkie dzieci będą wychowane w wyznaniu protestanckim³¹. Obietnice strony katolickiej oraz świadomość ich (i płynących z nich obowiązków) u strony akatolickiej winny dawać pewność moralną (czyli wykluczającą prawdopodobieństwo błędu), że prawo Boże w projektowanym małżeństwie nie będzie naruszone. Pewność ta musi obejmować również zgodność wysuniętych postulatów z sumieniem strony akatolickiej. Uzyskanie jej w oparciu o realne przesłanki jest wielkim obowiązkiem sumienia zainteresowanych stron, proboszcza i ordynariusza, gdyż chodzi nie tylko

²⁹ Por. ks. J. Rybczyk, *Ekumeniczne przemiany w dyscyplinie kościelnej na odcinku małżeństw mieszanych*, W: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1973, s. 319-328.

³⁰ M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, Aufl. II, München 1970, s. 499 n.; „Herder Korresp.” 24 (1970) 149.

³¹ Np. Kościół ewangelicko-luterański w Bawarii i Meklemburgii. Kościół w Württembergii domaga się tego rodzaju deklaracji, choć nie jest to warunkiem dopuszczenia do zawarcia małżeństwa (H. Dombois, *Die Mischehen in protestantischer Sicht*, „Concilium” 1 (1965) 316).

o pokój w zawiązującej się rodzinie, ale i o trwałość małżeństwa. Jakkolwiek ustawodawca nie mówi, że oświadczenia i obietnice jednej strony oraz świadomość ich u drugiej są źródłem wymaganej pewności — jednak wspomniane akty (zastępujące poprzednie rękojmie) są punktem wyjściowym dla uzyskania pewności moralnej. Ustawodawca zostawia przez swoje milczenie pełną swobodę w sposobach zabezpieczenia prawa Bożego w konkretnym małżeństwie mieszanym³². Mp *Matr. mix.* określa — na podstawie oświadczeń i obietnic strony katolickiej oraz przyjęcia ich do wiadomości przez stronę akatolicką — granice dopuszczalności małżeństw mieszanych. Wyraźnie zaznacza w punkcie 7, że oświadczenia i zobowiązania strony katolickiej są zawsze wymagane. W razie więc uchylenia się od nich nie można dopuścić do zawarcia małżeństwa. To samo stosuje się w wypadku zgodzenia się na wychowanie choćby jednego dziecka poza Kościołem katolickim. Byłaby to „*cooperatio formalis*” zakazana prawem Bożym³³.

Duszpasterz częściej może stawać przed trudnością, gdy strona akatolicka nie może ze względu na głos swego sumienia przyjąć do wiadomości oświadczeń czy zobowiązań katolickiego partnera. Instrukcja *Matr. sacr.* z 1966 r. żądająca obietnicy od akatolika polecała ordynariuszowi w wypadku takich trudności z sumieniem przedstawić sprawę ze wszystkimi okolicznościami Stolicy Apostolskiej. Prawdopodobnie udzielała ona odnośnych zezwoleń. Na Synodzie w 1967 r. kard. Bernard Alfrink proponował, aby nie wspominać w ogóle o katolickim wychowaniu dzieci, ale błogosławić małżeństwa, choćby było wiadome, że wszystkie dzieci nie będą wychowane po katolicku. Uznano, że takie postawienie sprawy doprowadziłoby do załamania dyscypliny kościelnej. Nie można też pozostawić rozwiązania wzajemnemu porozumieniu się małżonków, gdyż katolikowi nie wolno pertraktować o tym, co jest jednoznacznie określone przez jego religię. Kościół nie może wprost zezwolić na wychowanie dzieci z małżeństwa mieszanego w wyznaniu akatolickim³⁴. W rozwiązywaniu trudności nie wolno stosować sztucznych szablonów, gdyż każdy przypadek ma swe odrębności ze względu na sprawy sumienia i zasługuje na indywidualne potraktowanie. Stąd jest możliwość w wyjątkowych sytuacjach tolerowania, a raczej dysymulowania odchyłeń od normy. W wypadku szczególnych trudności pozostaje zawsze otwarta droga do Stolicy Apostolskiej. Wyraźny sprzeciw ze strony akatolickiej uniemożliwiłby wyrażenie zgody na małżeństwo mieszane. Natomiast sam brak zgody na

³² Por. ks. J. Rybczyk, *Problem małżeństw mieszanych na I Synodzie Biskupów*, „Zeszyty Naukowe KUL” 14 (1971), nr 1, s. 8.

³³ Häring, art. cyt., s. 442.

³⁴ May, art. cyt., s. 252 n.

zobowiązania strony katolickiej nie usprawiedliwia jeszcze odmowy, gdyż prawo powszechne nie ma klauzuli uniemożliwiającej dyspensę, a prawo Boże może być zabezpieczone samym zobowiązaniem strony katolickiej³⁵.

Według mp *Matr. mix.* również prawo partykularne winno ochraniać wolność sumienia strony akatolickiej. Ze względu na konieczność zachowania jednolitości w załatwianiu spraw na danym terenie ustawodawca powszechny poleca, aby konferencje episkopatów zdecydowały, czy obietnice i zobowiązania strony katolickiej winny być składane na piśmie, czy tylko ustnie, czy wobec świadków oraz w jakiej formie należy powiadamiać o tym stronę akatolicką. Zgodnie z tym Konferencja Episkopatu Polski w swoich wskazaniach z 1 IV 1971 podała wzór pisemnych oświadczeń i zobowiązań strony katolickiej oraz pisemnego poświadczenia strony akatolickiej, że została o nich powiadomiona i świadoma jest ich treści i znaczenia. W razie odmowy podpisania przez stronę akatolicką duszpasterz poświadczy sam o poinformowaniu jej. Gdyby wszakże po przyjęciu wspomnianej informacji strona akatolicka oświadczyła wyraźnie, że nie dopuści do katolickiego chrztu i wychowania dzieci, duszpasterz udzieli jej odpowiedniego pouczenia, zbada powody tego stanowiska i sprawę przedłoży ordynariuszowi. Ten może rzecz przedstawić w Sekretariacie Prymasa Polski. Problemy wyjątkowe będą przedkładane Stolicy Apostolskiej (Kongregacja Sakramentów).

Sprawa została więc potraktowana wyraźnie i z zachowaniem formy pisemnej. Dokument sporządza się w 3 egzemplarzach. Jeden pozostaje w aktach ślubnych, jeden odsyła się do kurii diecezjalnej i jeden wręcza się stronie katolickiej. Otwarta została też możliwość rozpatrzenia szczególnych trudności sumienia strony akatolickiej³⁶. Chodzi o zachowanie jej prawa, gdyż małżeństwo będące sprawą szczególnie osobistą nie może być traktowane na równi z kontraktami innego rodzaju.

3. WARUNKI DYPENSOWANIA OD PRZESZKÓD

W dyskusji na temat mp *Matr. mix.* powtarzają się zarzuty, że Kościół katolicki ujmuje sprawy małżeństwa tylko na sposób jurydyczny, że ogranicza przeszkodami wolność jednostki, że ingeruje w jej sferę osobistą, że jednakowo traktuje małżeństwa mieszane katolików z chrześcijanami i z nieochrzczonymi, że hamuje rozwój ekumenizmu itp.³⁷ Stwierdzić na-

³⁵ Rybczyk, *Ekumeniczne przemiany*, s. 10.

³⁶ Szafranski, dz. cyt., s. 170 n. i 175 n.

³⁷ Por. G. Reidick, *Diskussion über die Ehe und das Kirchenrecht*, W: *Die Autorität der Freiheit*, III, s. 290 nn. Obronę stanowiska katolickiego podejmuje katechizm holenderski *Glaubensverkündigung für Erwachsene*, Freiburg—Basel—Wien 1969, s. 446.

leży, że społeczność obowiązana jest ustanawiać przeszkody celem ochrony praw jednostek i instytucji małżeństwa, że związki mieszane częściej ulegają rozbięciu, że zawierają je zazwyczaj ludzie obojętniejsi religijnie i że pojawiające się trudności są w nich boleśniej przeżywane z powodu odmienności wyznania³⁸. Wstęp do mp *Matr. mix.* zaznacza, że małżeństwa te poza wyjątkami nie sprzyjają ekumenizmowi. Ze względu na związane z nimi niebezpieczeństwa Kościół odradza wiernym zawieranie tego rodzaju małżeństw. Jeśli jednak decyduje się na dopuszczenie do nich, obwarowuje ten akt ustawami, by chronić i wolność człowieka, i nie naruszalność prawa Bożego.

Zgodnie z kanonami kodeksu tak instrukcja z 1966 r., jak i mp *Matr. mix.* zachowują moc prawną dwóch przeszkód dotyczących małżeństw mieszanych. Pierwszy akt uznał jeszcze kodeksową terminologię „mixta religio” i „disparitas cultus”. Drugi używa terminologii opisowej. Powodem tego są niewątpliwie zastrzeżenia autorów tłumaczących te terminy dowolnie: „odmienność wyznania” i „różnica kultu”. Na Synodzie Biskupów w 1967 r. uznano tradycyjne terminy za nieodpowiednie. Nie przyjęto też proponowanej nazwy „małżeństwa międzywyznaniowe”. Dołączyły tu się zapewne motywy ekumeniczne³⁹. Mimo projektu zniesienia przeszkody wzbraniającej zawierania małżeństw z akatolikami ochrzczonymi, który wysunięto na Synodzie Biskupów w 1967 r., nowe prawo utrzymuje dwie przeszkody o różnej skuteczności. Przeszkoda powodująca tylko niegodziwość związku odnosi się do akatolików chrześcijan tak wschodnich, jak i zachodnich. Chodzi o podkreślenie wiernym niebezpieczeństw płynących z wszelkich małżeństw mieszanych. Usunięcie tej przeszkody możliwe jest tylko przez dyspensę. Nie zmieniona pozostaje też przeszkoda zrywająca w odniesieniu do małżeństw z nieochrzczonymi. Na skutek postulatów wysuwanych w czasie Vaticanum II Paweł VI upoważnił w piśmie apost. *Pastorale munus* z 30 XI 1963 ordynariuszów miejsca do dyspensowania od wymienionych przeszkód. Norma ta utrzymała się w następnych aktach ustawodawczych. Chodzi o szybkie działanie celem zapobieżenia związkom niegodziwym czy nieważnym.

Udzielenie dyspensy uzależnione jest z prawa kościelnego od spełnienia określonych warunków. Przede wszystkim potrzebna jest u ordynariusza świadomość, że strona katolicka złożyła przepisane oświadczenie i obietnice, a strona akatolicka została o tym właściwie powiadomiona. Musi być też pewność moralna, że w nowym małżeństwie nie zostaną naruszone zasady prawa Bożego. Pewność ta pochodzi nie tylko ze spełnie-

³⁸ T. Bovet, *Ökumenische Seelsorge an Mischehen*, W: *Die Autorität der Freiheit*, III, s. 310.

³⁹ May, art. cyt., s. 245. Rybczyk (*Ekumeniczne przemiany*, s. 8) przyjmuje, że chodziło o to, aby nie urazić akatolików.

nia przez strony wymagań prawa, ale też z całokształtu okoliczności dotyczących stron, jak charakter, religijność, wykształcenie, zawód, zamieszkanie itp. Zdobycie takiej pewności obowiązuje z prawa Bożego. Wyjątkowo można mieć tę pewność nawet przy braku wyraźnych zobowiązań.

Po wtóre — na skutek wyraźnego zakazu — wymagana jest przyczyna uzasadniająca zawieranie związków mieszanych. Choć tekst mówi tylko o słusznej przyczynie, natura rzeczy wymaga, aby to była przyczyna ważna. Sama wola nupturientów nie wystarcza. Zazwyczaj kryją się za nią jakieś przyczyny. Im mniejsza jest pewność dotrzymania zobowiązań, tym poważniejsza winna być przyczyna do udzielenia dyspensy.

Tak przy uświadamianiu sobie pewności co do zachowania prawa Bożego, jak i przy rozważaniu przyczyn udzielenia dyspensy winien ordynariusz ujmować sprawę ze słusnością kanoniczną, lecz na sposób ludzki, wnikając w sytuację stron.

4. OBOWIĄZUJĄCA FORMA

a) Forma prawna

Jeden z głównych zarzutów przeciw nowemu prawu dotyczy utrzymania przez mp *Matr. mix.* — zgodnie z normą kodeksu i instrukcji *Matr. sacr.* z 1966 r. — formy kanonicznej wymaganej do ważności związku. Podczas II sesji Vaticanum II kard. J. Frings zażądał, aby Kościół uznał za ważne i te małżeństwa mieszane, które nie zostały zawarte według przepisanej przez kodeks formy prawnej. Arcybiskup Lorenz Jäger zajmował podobne stanowisko. Edmund Schlink zarzucał, że nie da się pogodzić z ekumenizmem, aby związki zawarte między poganami bez formy kanonicznej były ważne, a między ochrzczoneymi — nieważne⁴⁰. Większość mówców w czasie III sesji Soboru i na Synodzie w 1967 r. wypowiedziała się jednak za utrzymaniem formy kanonicznej do ważności związku. Takie stanowisko zajęła kwalifikowana większość głosujących na Synodzie: 125 za ważnością, a 61 za godziwością.

Wyłom w dotychczasowym prawie stanowią dekrety: Soboru Watykańskiego II o Kościołach Wschodnich oraz Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z 22 II 1967 *Crescens matrimoniorum*⁴¹. Według nich kato-

⁴⁰ *Das Ringen um einen römisch-katholischen Ökumenismus im zweiten Vatikanischen Konzil*, W: *Vaticanum secundum*, II, s. 812. Powiedzenie to jest przesadne, gdyż w danym przypadku chodzi o małżeństwa mieszane. Związki jednolite wyznaniowo zawarte bez formy kanonicznej są ważne tak między ochrzczoneymi, jak i nieochrzczoneymi akatolikami. Episkopat niemiecki nie podzielał stanowiska kard. J. Fringsa (H a m p e, dz. cyt., III, s. 255).

⁴¹ AAS 59 (1967) 165 n.

licy tak obrządków wschodnich, jak i łacińskiego obowiązani są przy zawieraniu małżeństw z chrześcijanami wschodnimi zachować formę kanoniczną tylko do godziwości związku. Do ważności wystarcza obecność duchownego (minister sacer) z zachowaniem innych wymagań nakazanych przez prawo. Jakkolwiek niektórym Kościołom Wschodnim nie wystarcza ta deklaracja, gdyż żądają one od strony katolickiej przejścia na ich wyznanie, i już podczas Synodu w 1967 r. biskupi wschodni uzalali się na ujemne skutki tej decyzji⁴², podstawy zmiany ustawodawstwa wobec Kościołów Wschodnich sięgają głębiej — istoty Kościoła oraz sakramentów małżeństwa i kapłaństwa. Podkreślić należy, że uznanie małżeństw mieszanych zawartych przed duchownym protestanckim, choć teoretycznie biorąc jest możliwe, implikuje jednak uznanie, że społeczności protestanckie są Kościołami lub przynajmniej mają elementy eklezjalne. Po wtóre, istotnym znakiem przyjęcia sakramentu małżeństwa jest umowa stron. Kościół zmienić tego nie może, określa jednak, jak trzeba tę umowę zawierać, gdyż do niego wyłącznie należy zarządzanie sprawami sakramentów. Zarządzenia odnoszące się do Kościołów Wschodnich nasuwają pytanie, czy i w Kościele Łacińskim nie należy podkreślać, że udział duchownego jest czymś więcej niż funkcją świadka kwalifikowanego i czy nie ma on związku ze znakiem sakramentalnym⁴³. Z tych względów problem formy kanonicznej wiąże się w jakiś sposób z prawem Bożym. Kościół nie może zostawić państwu sprawy kontraktu i poprzestać na benedykcji nowożeńców. U protestantów, choć według ich nowszej interpretacji małżeństwo jest dziełem Boga-Stwórcy, nie wiąże ono jednak z Kościołem Boga-Odkupiciela, jak uczy wiara katolicka. Nie przekonuje też powtarzany argument, że przymus formy trydenckiej miał na celu wprowadzenie ewidencji małżeństw, a dziś cele porządkowe osiąga ewidencja urzędów stanu cywilnego⁴⁴. Nie we wszystkich krajach ta ewidencja funkcjonuje zadowalająco. Oparta jest ona na innych podstawach dopuszczania do zawierania związków, np. są różnice w przeszkodach zrywających, orzeczenia domniemanej śmierci wydawane są nieraz tylko na podstawie faktu dłuższej nieobecności, uwzględnia się inne przyczyny stwierdzenia nieważności małżeństw, rozwody itp. Dodać należy, że jeśli uzna się za ważne związki zawarte bez formy kanonicznej, w praktyce odpadnie nieraz możliwość oddziaływania duszpasterskiego na stronę katolicką.

⁴² *Das zweite Vatikanische Konzil, Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg—Basel—Wien 1966, s. 383; May, art. cyt., s. 248.

⁴³ Schmaus, dz. cyt., II, s. 504 n.

⁴⁴ *Handbuch der Pastoraltheologie*, II, 2, s. 102; „Herder Korresp.” 24 (1970) 445. Zakrawa na demagogię zdanie, iż winna być wolność wyboru formy zawarcia małżeństwa, gdyż małżeństwa jako „społeczności miłości” na wzór Chrystusa i Kościoła nie da się ująć w struktury prawa i porządku („Herder Korresp.” 24 (1970) 149).

Rozważenie całości sprawy prowadzi więc do wniosku, że słuszne jest stanowisko nowego prawa pozostawiającego formę kanoniczną jako warunek ważności małżeństw mieszanych z akatolikami, mającymi odmienne poglądy na Kościół, małżeństwo i kapłaństwo.

Zgodnie z kan. 1098 stosuje się nadal formę nadzwyczajną zawierania związku również i do małżeństw z akatolikami ochrzczoneymi i nieochrzczoneymi. W wypadku wielkiej niedogodności w dotarciu lub w sprowadzeniu proboszcza czy ordynariusza wystarczy oświadczenie zgody małżeńskiej wobec 2 świadków. Jednym z nich może być duchowny akatolicki lub urzędnik stanu cywilnego⁴⁵. Chodzi o niedogodność obiektywną, niezależną od woli kontrahentów.

Nowością jest natomiast wprowadzenie przez mp *Matr. mix.* możliwości uzyskania od ordynariusza miejsca dyspensy od formy kanonicznej. Wpłynął na to przede wszystkim fakt, że przed Soborem Watykańskim II, według obliczeń Kongregacji Św. Oficjum i Sakramentów, nieważność ok. dwóch trzecich małżeństw mieszanych była spowodowana brakiem formy kanonicznej⁴⁶. Podczas dyskusji soborowej i synodalnej w 1967 r. Ojcowie wysuwali postulat, aby uprawnienia tego udzielono ordynariuszom. Na Synodzie w 1967 r. w głosowaniu za udzieleniem im prawa dyspensowania tylko w szczególnych wypadkach — po roztropnym rozważeniu okoliczności — padły 173 głosy, w tym 68 z zastrzeżeniem, a przeciw — 13. Obowiązujący kodeks w kan. 1043 udziela ordynariuszom prawa dyspensowania od formy kanonicznej, gdy jedno z nupturientów znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci. Uprawnienie takie ma również proboszcz, kapłan asystujący i spowiednik, o ile trudne jest dotarcie do ordynariusza. Mp *Matr. mix.* tylko ordynariuszom miejsca udziela prawa dyspensowania od formy kanonicznej w odniesieniu do małżeństw mieszanych. Jako warunek podano najpierw wielkie trudności w zachowaniu kościelnej formy prawnej. Chodzi o trudności obiektywne, ale można również uwzględnić trudności ze strony woli nupturienta akatolickiego. Wydanie norm szczegółowych, według których można by tej dyspensy udzielać, należy do konferencji episkopatu. Chodzi o jednolitość i godziwość działania na danym terenie⁴⁷. Zawsze wymagana jest jednak jakaś publiczna forma zawarcia małżeństwa. Słowa „publiczna forma” należy ro-

⁴⁵ W razie wielkiej trudności posłużenia się dwoma świadkami czy nawet jednym możliwe byłoby zawarcie małżeństwa i bez tego warunku, gdyż prawo natury przeważa nad prawem pozytywnym.

⁴⁶ „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 103, s. 1.

⁴⁷ Zwrot „concordi ratione ac licite” tłumaczy po włosku „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 99, s. 6 „uniformamente e lecitamente”. Chodzi o stosowanie dyspensy w podobnych okolicznościach i z jednakowych przyczyn. Normy te obowiązują do godziwości aktu.

zumieć według dotychczasowej doktryny. Idzie więc o związek zarejestrowany czy zawarty publicznie — zgodnie z przekonaniem ludności danych okolic. Będzie nim związek zawierany — tak u akatolików ochrzczonych, jak i nieochrzczonych — przed urzędnikiem stanu cywilnego czy też według publicznej świeckiej formy zwyczajowej. Akt ten musi być uważany za początek prawdziwego małżeństwa. Nie wystarczy konsens wyrażony prywatnie lub tajnie, a nawet „per copulam carnalem animo maritali positam”, jak to było przed Soborem Trydenckim. Nie wystarcza sam konkubinat. Od wymogu formy publicznej nie może dyspensować ani konferencja episkopatu, ani ordynariusz⁴⁸. Realizacja formy publicznej potrzebna jest do ważności aktu⁴⁹.

Według zarządzenia Episkopatu Polski taka dyspensa dopuszczalna jest tylko wyjątkowo, gdy zachowanie formy kanonicznej byłoby moralnie niemożliwe i strony zdecydowane byłyby zawrzeć związek, nie będący sakramentem. Duszpasterz zbada wówczas całość sprawy i przedstawi rzecz ordynariuszowi, podając rodzaj formy publicznej wybranej przez nupturientów⁵⁰. Władzę dyspensowania od formy kanonicznej uznano w prasie za przejaw wielkoduszności ustawodawczej i giętkości duszpasterskiej. Słuszne jest jednak spostrzeżenie, że należy zawsze badać, czy opór wobec poddania się formie kanonicznej nie oznacza braku woli do zachowania w przyszłym małżeństwie wymogów pochodzących z prawa Bożego. Dlatego też należy uwzględniać trudności raczej ze strony akatolickiej⁵¹. Większa musi być wtedy pewność spełnienia zobowiązań przez stronę katolicką.

b) Forma liturgiczna

Wśród ekumenistów akatolickich spotyka się żądanie, aby małżeństwa mieszane można było zawierać w dwóch świątyniach przed duchownym wyznania każdego z nupturientów. Na III sesji Vaticanum II arcybiskup John Heenan z Londynu domagał się w imię ekumenizmu dopuszczenia możliwości modlitw i błogosławieństwa w świątyni innego wyznania po zawarciu małżeństwa w Kościele katolickim w wypadku małżeństwa z aktywnym religijnie akatolikiem.

Na zawieranie małżeństw w świątyni katolickiej przy jednoczesnym udziale duchownych dwu wyznań zgodzili się tytułem próby niektórzy biskupi w USA i w Holandii. Podczas dyskusji nad sprawą małżeństw

⁴⁸ Navarrete, art. cyt., s. 451.

⁴⁹ Klauzula dotyczy istotnej formy postępowania (Michiels, dz. cyt. II, s. 345).

⁵⁰ Szafranski, dz. cyt., s. 172.

⁵¹ May, art. cyt., s. 247.

mieszanych w czasie Soboru nikt nie wspominał o tym ani też nie wykluczał tej praktyki⁵². Instrukcja *Matr. sacr.* z 1966 r. zakazała symultannego zawierania małżeństw mieszanych, czyli wobec duchownego katolickiego i akatolickiego w ten sposób, że każdy równocześnie spełnia swoje obrzędy. Dopuszczała jednak możliwość, aby po skończeniu obrzędów katolickich minister akatolicki skierował do nowożeńców jakieś słowa gratulacji i zachęty i aby odmówiono wspólnie z akatolikami określone modlitwy. Wszystko to mogło się dziać jedynie za zezwoleniem ordynariusza miejsca i z zachowaniem potrzebnych ostrożności celem uniknięcia zdziwienia. Na Synodzie Biskupów w 1967 r. niektórzy mówcy domagali się, aby ułożyć wspólne dla katolików i niekatolików obrzędy przy zawieraniu małżeństw mieszanych. Byłoby to nabożeństwo słowa przypominające obrzędy protestanckie. W głosowaniu Ojcowie Synodu opowiedzieli się jednak za odprawianiem mszy św. ślubnej pozostawiając sprawę ocenie proboszcza⁵³. Tak śluby symultanne, jak i podwójne zostały wyraźnie zakazane w mp *Matr. mix.* Dla każdego rodzaju małżeństw mieszanych nowy rytuał katolicki przewiduje obrzęd specjalny. Nie jest jednak wykluczony udział w obrzędach katolickich duchownego akatolickiego w ramach dopuszczonych przez instrukcję *Matr. sacr.* Zarządzenie Episkopatu Polski stanowi, iż ordynariusz może zezwolić, jeśli to będzie życzliwie przyjęte, na czytanie Pisma św. i złożenie życzeń przez ministra akatolickiego. Wskazane byłyby rozmowy na ten temat między przedstawicielami wyznań w poszczególnych krajach. Wydaje się, że małe są szanse ich powodzenia.

Trudniejsza jest sprawa tzw. interkomunii, czyli dopuszczenia akatolika ochrzczonego do przyjęcia komunii św. podczas mszy św. ślubnej. W okresie posoborowym dopuszczalna jest — za pozwoleniem ordynariusza — interkomunia dla nupturientów należących do Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, mających prawdziwą cześć Najśw. Sakramentu⁵⁴. Inaczej jest w odniesieniu do chrześcijan odrzucających katolicki dogmat o mszy św. i Eucharystii. Według niektórych autorów można by udzielić komunii św. stronie protestanckiej, gdyż istnieje „urgens causa” przewidziana w *Directorium oecumenicum*. Takie tłumaczenie rozszerzające wydaje się niebezpieczne. Sprawa wymaga dalszych postępów ruchu ekumenicznego. Dodać jednak trzeba, że wzrasta ilość zwolenników interkomunii⁵⁵.

⁵² *Vaticanum secundum*, III-2, s. 880 n.

⁵³ *May*, art. cyt., s. 250 n.

⁵⁴ *Zarządzenie Konferencji Episkopatu Polski*; *Szafrański*, dz. cyt., s. 173.

Tomko, art. cyt., s. 184. Na posiedzeniu roboczym komisji ekumenicznej rzymskokatolickiego episkopatu Anglii w lipcu 1970 r. wśród 75 obecnych było 29 głosów za dopuszczeniem interkomunii, 22 przeciw i 24 wstrzymujących się. Mniej niż

5. KONWALIDACJA, PRAKTYKI RELIGIJNE, SKUTKI KARNE

Pomocą w usuwaniu rozdzwiązków powstających na skutek stosowania nowego prawa może być instytucja konwalidacji nadzwyczajnej, czyli uzdrowienie w związku. Mp *Matr. mix.* udziela ordynariuszom władzy sanowania nieważnych małżeństw mieszanych, o ile tylko strona katolicka złożyła oświadczenia i obietnice i powiadomiono o tym stronę akatolicką. Uprawnienie to posiadają biskupi już od r. 1963 na mocy listu apost. *Pastorale munus*. Obejmuje ono dyspensę od przeszkody wzbraniającej czy zrywającej oraz od obowiązku ponawiania konsensu małżeńskiego według formy kanonicznej⁵⁶. Słuszna jest uwaga, że warunki stosowania sanacji są inne niż przy dyspensowaniu od samej przeszkody⁵⁷. Cięży tu już bowiem fakt zawarcia małżeństwa nieważnego. W praktyce sanacja łagodzi rygor wymagania formy kanonicznej do ważności związku. W Holandii szeroko udziela się aktu sanowania małżeństw bezpośrednio po ślubie w świątyni akatolickiej. Zapobiega się przez to wielu konfliktom⁵⁸.

Do rozważenia pozostaje możliwość dyspensowania od samej formy kanonicznej nie tylko przed zawarciem małżeństwa w jakiejś formie publicznej, ale i po zawarciu nieważnego związku wtedy, gdy stosowanie „*sanatio in radice*” jest niemożliwe ze względu na nieważność, pochodzącą z przeszkody z prawa Bożego. Sprawa byłaby aktualna szczególnie przy przeszkodzie węzła, która ustala przez śmierć poprzedniego współmałżonka, gdy ponowienie konsensu jest nieosiągalne. Komentatorzy nowego prawa nie wspominają o tym. Wydaje się jednak, że jeśli — według kan. 1043 — w niebezpieczeństwie śmierci jednej ze stron ordynariusz, proboszcz lub upoważniony kapłan może dyspensować „*ex post*” od formy kanonicznej, usprawiedliwione byłoby stosowanie tejże instytucji w trudnych sytuacjach małżeństw mieszanych.

Gdy idzie o praktyki religijne małżonków, wysuwany jest ze strony akatolickiej — poza problemem interkomunii — postulat, aby dla dobra jedności rodziny katolik mógł być zwolniony od obowiązku udziału we mszy św. niedzielnej, ile razy bierze udział wraz z małżonkiem akatolickim w nabożeństwie protestanckim czy ekumenicznym. Biskupi holenderscy zwracali się w tej sprawie do Stolicy Świętej. Nie otrzymali jednak

połowę obecnych stanowili niekatolicycy ekumeniści. Słuszna jest uwaga *directorium* ekumenicznego ewangelickich biskupów z NRF, iż większość chrześcijan nie ma jeszcze ani uświadomienia, ani przygotowania do interkomunii („*Herder Korresp.*” 24 (1970) 442).

⁵⁶ K. Mörsdorf, *Lehrbuch des Kirchenrechts*, t. II, wyd. XI, München—Paderborn—Wien 1967, s. 299.

⁵⁷ Por. Navarrete, art. cyt., s. 466 nn.

⁵⁸ Hampe, art. cyt., 307 n.

dotąd odpowiedzi. Podczas 83. zjazdu katolików (Katholikentag) w Trewirze w 1970 r. ekumeniczna grupa robocza dyskutowała ten problem. Uświadomiono sobie wszakże, iż jedność Kościoła w prawdzie i miłości stworzona być może nie przez ludzi, ale użyczona jedynie przez Boga. Chodzi o wykluczenie zakazanej prawem Bożym „*communicatio in sacris*” Sprawy nie można ujmować według z góry określonych reguł ale poszczególne sytuacje należy oceniać raczej na sposób kazuistyczny⁵⁹. Zalecenie przez mp *Matr. mix.* w punkcie 14, aby duszpasterze katolicyści ustalili wraz z duszpasterzami innych społeczności religijnych sposób oddziaływania na małżeństwa mieszane w duchu rzetelnej szczerości i roztropnego zaufania, w praktyce wymaga ostrożności. Istnieje obawa, że ryzykanctwo czy „zuchwalstwo ekumeniczne” może doprowadzić do naruszenia prawa Bożego. Czym innym bowiem jest współpraca w dziedzinie społecznej, charytatywnej, oświatowej itp.; dopuszcza ona większą swobodę w działaniu. Nie można też zgodzić się, aby w miejsce praktyk pobożności katolickiej wprowadzać do rodzin wyznaniowo mieszanych modły czy nabożeństwa ekumeniczne. Prawo Boże żąda życia katolickiego od strony katolickiej i katolickiego wychowania dzieci. Ordynariusz winien czuwać nad tym i w miarę potrzeby chronić dobro wiary przez wydawanie odpowiednich zarządzeń.

Zgodnie z postulatami wysuwanymi podczas Vaticanum II instrukcja *Matr. sacr.* zniosła ekskomunikę na katolików zawierających małżeństwa przed szafarzem akatolickim, przepisana w kan. 2319 § 1, 1°. Mp *Matr. mix.* uchyla również ustanowione w punktach 2—4 § 1 wspomnianego kanonu kary: ekskomuniki za naruszenie obowiązku katolickiego wychowania dzieci oraz podejrzenia o herezję. Dodaje jednak klauzulę, że zostają nienaruszone zobowiązania co do usunięcia niebezpieczeństw grożących wierze i katolickiemu wychowaniu dzieci. Na miejsce ustawy karnej wprowadzono więc „*lex imperfecta*”, pozostawiając samo zobowiązanie moralne. Widoczna tu luka utworzona została, jak się zdaje, celowo, aby nie wywołać wrażenia przesadnego jurydyzmu. Podczas Soboru Wat. II kard. Norman T. Gilroy domagał się, aby nie dopuszczać do przyjmowania sakramentów św. tych katolików, którzy naruszają prawo Kościoła o małżeństwach mieszanych, dopóki nie złożą wobec ordynariusza czy proboszcza oświadczenia, że gotowi są zachowywać obowiązujące przepisy⁶⁰. Protestancki prawnik Hans Dombois poruszył problem skutków dyscyplinarnych wobec tych osób. Dodał, że Kościoły ewangelickie są w łatwiejszej sytuacji, mimo że nie mają prawa karnego; mogą — w wy-

⁵⁹ Tenże, art. cyt., s. 309, uwaga 7; „Herder Korresp.” 24 (1970) 461 n.; *Handbuch der Pastoraltheologie*, II-2, s. 105.

⁶⁰ *Vaticanum secundum*, III-2, s. 880.

padku zagrożenia wiary u innych członków społeczności — stosować jako sankcję ograniczenie czynnych praw członkowskich. Do nich należą funkcje rodziców chrzestnych, starszych gminy, udział w podejmowaniu decyzji w sprawach kościelnych itd.⁶¹ Obowiązujący kodeks prawa kanonicznego ma szersze możliwości. Katolicy, którzy są publicznymi grzesznikami, poniosą skutki przy dopuszczaniu do sakramentów św., zapisywaniu do stowarzyszeń kościelnych, angażowaniu do czynności świętych, do prac w grupach nieformalnych itp. Poza tym należałoby wykluczyć ich od kościelnych aktów prawnych i czynnego udziału w liturgii (kan. 2256). Są to sankcje karne stanowiące część skutków spowodowanych przez ekskomunikę. Przypominają one interdikt osobisty specjalny (kan. 2275).

*

Przed wydaniem nowej ustawy o małżeństwach mieszanych wyrażano w prasie nadzieję, że będzie ona nowym punktem zwrotnym w rozwoju ekumenizmu i spowoduje w praktyce powrót do stanu prawnego z okresu przed wejściem w życie kodeksu w 1918 r. Po ogłoszeniu tekstu pojawiło się znów rozczarowanie, że ustawa pozostaje w ramach dotychczasowego systemu⁶². W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Słusznie zauważył Vincenzo Fagiolo, że w nowym prawie dostrzegamy spotkanie się dwu systemów jurysdykcyjnych, wywodzących się od Vaticanum I i Vaticanum II⁶³. Dawne struktury chroniące prawo Boże zostały zachowane. Złagodzony został oparty na nich rygoryzm prawa pozytywnego. Wprowadzono normy inspirowane przez nowe zasady ustosunkowania się do innowierców. Prawo zyskało przez to świeżą fizjognomię. Uwypukliło większe zaufanie do decyzji strony katolickiej i poszanowanie swobody sumienia strony akatolickiej oraz zainicjowało nieznanne przedtem stosunki międzykościelne.

Zgodzić się musimy, że w szczegółach nie ma idealnego rozwiązania problemu małżeństw mieszanych. Łączy się w nim szereg czynników sprzecznych. Przeróżne są sytuacje socjologiczne, kulturalne, religijne i psychologiczne, w których zawiązują się i żyją małżeństwa mieszane. Można powiedzieć, że każde małżeństwo wyznaniowo mieszane stanowi odrębny kazus⁶⁴. Wśród sprzecznych opinii i różnych możliwości rozwiązań doktrynalnych i pragmatycznych trzeba dojść do jakiejś równowagi

⁶¹ „Concilium” 1 (1965) 317.

⁶² „Herder Korresp.” 24 (1970) 149, 251.

⁶³ *Matrimoni misti e Vaticano II*, „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 103, s. 2.

⁶⁴ J. Tomko, *La nuova disciplina dei matrimoni misti*, „L'Osservatore Romano” 110 (1970), nr 100, s. 1.

między wymaganiami wiary, prawa naturalnego i postulatów sumienia. Trzeba uwzględniać sytuacje lokalne, a jednocześnie chronić jedność dyscypliny kościelnej. Wydaje się, że nowe prawo, jeśli nie osiągnęło, to w każdym razie zbliżyło się do tej równowagi. Pomocą i dalszą drogą do realizowania jej będzie roztropne nauczanie i oddziaływanie duszpasterskie na wiernych. Posunięcia radykalne byłyby szkodliwe, zwłaszcza przy rezerwie czy nawet prozelityzmie ze strony innych wyznań.

Zgodnie z postulatami Soboru nowe normy wprowadzają dość daleko posuniętą decentralizację. Całość spraw związanych z dopuszczaniem do zawierania małżeństw mieszanych załatwia właściwie ordynariusz miejsca ⁶⁵. Dla jednolitości działania w terenie nowe normy pozostawiają dość szerokie ramy dla prawodawstwa konferencji episkopatów. Zgodnie z tymi normami partykularnymi poszczególni ordynariusze mogą wydawać zarządzenia dla swych diecezji. Dopuszczalne, a nawet pożądane są praktyki w oparciu o porozumienia z duszpasterzami innych wyznań.

U podstaw systemu, na którym oparte jest nowe prawo, leżą tezy teologiczne. Choć tekst mp *Matr. mix.* nie wspomina o prawie Bożym, nie mówi o tych, którzy utracili wiarę ⁶⁶, doktryna pozostaje nie zmieniona. W tej dziedzinie bowiem nie może wprowadzać innowacji ani wola kontrahentów, ani decyzja Kościoła. Choć dziś systemy teologiczne różnych wyznań chrześcijańskich, na skutek wyników badań biblijnych i historycznych, bliższe są względem siebie niż dawniej, nauka Kościoła o świętości i nierozwiązalności małżeństwa obowiązuje w całej pełni. Nie są, rzecz jasna, wykluczone dalsze twórcze badania teologiczne w tej dziedzinie. Możliwy jest również rozwój norm opartych na prawie Bożym. Tymczasem wypracowane w ostatnich latach nowe przepisy, realizujące postulaty Vaticanum II i uwzględniające sytuację w dzisiejszych społeczeństwach, są ogłoszone na stałe i wejdą do zrewidowanego kodeksu prawa kanonicznego ⁶⁷.

DISKUTIERTER PROBLEME IM NEUEN GESETZ ÜBER DIE MISCHHEHENSCHLIESSUNG

Zusammenfassung

In der Einleitung wird die Jurisprudenz und die Gesetzgebung über die Mischehen seit dem Inkrafttreten des Codex Iuris Canonici im Jahre 1918 bis zur

⁶⁵ Żądanie, by całość uprawnień przekazać proboszczom, wydaje się przedwczesne. Rzecz wymaga większej znajomości przepisów i doświadczenia w załatwianiu spraw tego rodzaju. Jurysprudencja na poziomie diecezjalnym daje lepsze możliwości w porównaniu z pracą parafialną.

⁶⁶ Nadal pozostają w mocy normy kan. 1065-1066.

⁶⁷ „Communicationes” 3 (1971) 74.

Bekanntmachung des apostolischen Schreibens *Motu proprio Matrimonia mixta* vom 31 März 1970 dargestellt.

Als erstes Problem wird die Möglichkeit einer Verständigung unter den Konfessionen vor der Verabschiedung eines Mischehengesetzes besprochen. Es ist eine vorhergehende Annäherung in der Glaubenslehre notwendig. Neues Recht ist auf die Diskussion und die Ergebnisse der Abstimmung während der Bischofssynode 1967 gegründet. Wahrscheinlich fanden die Privatgespräche auch mit den Vertretern der evangelischen Kirchen statt. Neues Gesetz schreibt die Mitarbeit mit den Seelsorgern von verschiedenen Konfessionen vor.

An zweiter Stelle behandelt der Verfasser das Problem der Forderungen, welche an die eheschliessenden Parteien gestellt werden. Neue Vorschriften versuchen das Naturrecht des Menschen zur Eheschliessung und Kindererziehung und das Verlangen des göttlichen positiven Rechtes, welches die Aufbewahrung des Glaubens und die katholische Kindererziehung befiehlt, in Übereinstimmung zu bringen. Die akatholische Partei muss entweder die Glaubensansprüche des katholischen Partners berücksichtigen oder auf die Eheschliessung verzichten. Die katholische Partei ist vor allem verpflichtet eine Erklärung abzugeben, sie sei bereit alle ihr drohende Glaubensgefährdung wegzuschieben. Diese Forderung darf keine Ausnahme zulassen. Ausserdem muss die katholische Partei versprechen, sie werde das Menschenmögliche tun, damit sämtliche Nachkommenschaft die katholische Taufe und Erziehung geniesse. Obgleich diese Forderung ebenfalls wesentlich ist, können Ausnahmen in einzelnen äusserst besonderen Fällen geduldet oder besser — dissimuliert werden. Die akatholische Partei soll amtlich bestätigen, sie sei bewusst der genannten Verpflichtungen ihres katholischen Partners. Diese Ungleichheit der Forderungen rührt von den dogmatischen Unterschieden her.

Den gegenseitigen Postulaten zum Trotz behält das neue Recht zwei Eehindernisse: eine, welche die Eheschliessung mit den getauften Akatholiken verbietet und andere, welche die Ehen mit den Ungetauften trennt. Es handelt sich um die Unterstreichung der Gefahren, die mit den Mischehen verbunden sind. Der Ordinarius kann dispensieren, wenn er der Verpflichtungen der katholischen Partei und der Benachrichtigung ihres Partners gewiss ist. Es muss auch eine gerechte, notwendigerweise — wichtige Ursache zugrunde liegen.

Motu proprio Matrimonia mixta schreibt die kanonische Eheschliessungsform zur Gültigkeit der Mischehen vor. Diese Norm betrifft die Ehen mit den protestantischen Christen und mit den Ungetauften nicht aber mit den orientalen Akatholiken. Dieser Zustand hat seinen Grund darin, dass die Protestanten andere Ansichten über die Kirche und über die Sakramente der Ehe und des Priestertums haben. Die Bischöfe können dispensieren, wenn die Parteien in irgendeiner öffentlichen Form die Ehe zu schliessen entschieden sind. Obgleich die Doppel- und Simultaneheschliessungen verboten sind, darf man eine gewisse Teilnahme des akatholischen Geistlichen zulassen. Die sogenannte Interkommunion bleibt ausgeschlossen.

Das neue Recht beauftragt die Ordinarien die ungültigen Mischehen in der Wurzel zu heilen. Es scheint nützlich zu sein, die Dispens von der kanonischen Eheschliessungsform zu erteilen, wenn die Eheheilung in der Wurzel bei einem Hindernis des natürlichen oder des göttlichen Rechtes nicht stattfinden kann. Man darf auf den Vorschlag nicht eingehen, die katholische Partei könne durch die Teilnahme mit ihrem Gatten an einem protestantischen Gottesdienst ihre Sonntagspflicht erfüllen. Obwohl die im Kanon 2319 vorgeschriebenen Strafen aufgehoben sind, muss man diese Katholiken, welche die Vorschriften über die *Matrimonia mixta* übertreten, als öffentliche Sünder betrachten. Sie werden von den gottesdienstlichen

Amtshandlungen, von den *actus legitimi* und vom kirchlichen Ehrendienst ausgeschlossen.

Das neue Gesetz hält die bisherigen Strukturen auf, die das göttliche Recht schützen. Es lindert den Rigorismus des Codex Iuris Canonici den Andersgläubigen gegenüber und will die Anforderungen des Glaubens, des Naturrechts und der Gewissenspostulate im Gleichgewicht halten. Es wird die Dezentralisation eingeführt. Obgleich die Entwicklung der theologischen Doktrin und des positiven Rechtes nicht ausgeschlossen ist, wird das neue Gesetz in den revidierten Kodex eingehen.